

**Łódź**

CENA NUMERU

**25 gr.**Cena prenumeraty  
w ŁodziMies. z dod. Ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.XXXIV r.  
Istnienia

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 5-go grudnia

№ 337

## Jak urządzić państwo?

Naprzód zbiera się kilku łagasów, w Bęczynie czy Lublinie, potem już zbiera się Szkarb Państwowy z 37 koronami w banknotach austro-węgierskiego banku, nakoniec jeden z ministrów nakleja osobiście manifesty na rogu, że następuje era wolności, przyjemność i rady żołniersko-robotnicze.

Zamiast zmurzalego hymnu narodowego — milicja ludowa, śpiewa sentymentalną piosenkę.

— A za jego trudy, znoje

— Wpakujemy mu dwa naboje poczem towarzysze — możecie brać — co wam wlezie pod rękę — a ci co coś mają, lub czegoś się dorobili śpiewają:

— Nie damy ziemi skąd nasz ród, poczem oddają zupełnie dobrowolnie towarzyszom to co tylko oni chcą, albowiem, taki źle wychowany drab, jeszcze nie daje Boże może w gębcie uderzyć, lub nawet wybić zęby.

Co może to się odbija na dostawach do intendentury, do magistratu, do kolei zajmują się jakieś intratne posadki rządowe lub samorządowe, na których przy oszczędności i pracy, za roczek lub dwa, kupuje się mająteczek, i w ten sposób wyrównuje się do pewnego stopnia socjalne niesprawiedliwości.

Ale interes kuleje, dolarów nikt pożyczać nie chce, waluta leci na łeb, słabo się robi wszem i każdemu w okolicy kieszeni — wtedy mówi się urbi et orbi, że nastąpiła nowa era, ogłasza się konstytucje, ogromnie tego, gwarantującą wolność przekonań, mienia własności prywatnej aż do odcisków włącz nie itd.

Następnie sadza się do kozy tych, którzy mają odmienne przekonania, wprowadza

się wywłaszczenie z ziemi p. firmą „reforma rolna”, wywłaszczenie domów p. firmą „ochrona lokatorów”, odbiera się kapitały p. hipoteczne p. firmą „prawo Zolla”, robi się pożyczkę odrodzenia gwarantowaną — całym majątkiem państwa — potem się daje za to — nicy i podnosi się wielki gwałt — że kapitał omija Rolskę!

No ale, że to nie pomaga, wtedy zmienia się walutę, zarabiając na tym bussinesie 50 procent, wprowadza się nowe czapki dla listonoszy, nowe mundury dla Korpusu Ochrony Pogranicza, tudzież kary dla przechodniów, przechodzących ulicę ukosem.

Znow jest kiepsko z flotą, więc zamiast dolara za 5 złotych dajemy dolara za 9 złotych — wprowadzamy ubezpieczenie robotników od wypadków we Lwowie i oswabadzamy od podatków wszystkich włościan, wszystkich robotników, a pozostałym pięciu procentom ludności licytujemy spodnie, na pokrycie najpilniejszych potrzeb państwa.

Ineres jednak znow nie idzie — więc nadchodzi era sanacji, która zaczyna się zupełnie słusznie od kontroli wychodków i bielenia parkanów i podniesienia podatków tym co już nie są w stanie płacić, era wzmożonych licytacji, oraz wprowadzenia jeszcze dodatkowych podatków socjalnych.

Dalej reguluje się długość spódniczek u

urzędniczek, wprowadza się nowe widoczki na markach pocztowych, ubezpieczenie od dożywotniej renty pracowników umysłowych, Sądy Pracy, dla wstydzących się pracować, reformuje się wszystkie starostwa, ministerstwa, województwa razy pięć — i znowu nic nie pomaga.

Sprowadza się doradcę finansowego, żeby nauczył nas rozumu i sposobu robienia dolarów — też kłapa.

Dlaczego to tak się dziwnie dzieje, że ten nasz Bartek czy Wincenty, kiedy pracuje pod ręką Browna, Schmidta czy Howera — zarabiają bardzo dużo, z reguły ma swój samochód i swój „morgecz” z pięknym domkiem i „hallem”, jak w wielkopańskiej wili — oraz kilka lub kilkanaście tysięcy dolarów, złożonych na starsze lata?

Dlaczego to się tak dzieje, że ten nasz Bartek czy Wincenty — gdy zaczną się w kraju rządzić „zdrowym chłopskim” rozumem, nie mogą nigdzie znaleźć pracy, a z reguły mieszkają po 12 osób w jednej izbie, jedzą obierzyny od kartofli, a z samochodowego inwentarza posiadają tylko rasowe wszy, a jeżeli zdołają zebrać coś na starsze lata, to dziesięć cioro dzieci i to tylko przy śmiertelnym łożu?

Wi kimt die Wronne in die klatke?

A. S.

## Odwieczny „Drang nach Osten” już się rozpoczął

W niedzielę odbył się w Lignicy w Niemczech, zjazd wszech Niemców pod hasłem

„Wojna na niemieckim Wschodzie”.

W programowym przemówieniu baron von Vietinghoff-Scheel oświadczył:

— Tak zwany układ likwidacyjny i traktat handlowy z Polską są tylko dalszymi etapami w wojennym marszu przeciwko nam. Jeśli traktaty te dojdą do skutku, całemu narodowi niemieckiemu i niemieckiemu rolnictwu wymierzony będzie najcięższy cios, zaś marchja wschodniej zadana śmiertelna rana.

Na każde dziecko niemieckie matka polska prawie dwoje dzieci daje swemu narodowi.

Owa cicha wojna kolysek jest największym niebezpieczeństwem dla wyludniającego się wschodu niemieckiego. Żywiol polski wsącza się w powstające luki i kraj niemiecki staje się polskim krajem.

Mówca zakończył swe wywody apelem.

Naprzód na front! Utwórzmy płonący wał na wschodzie. Rozwinijmy sztandar, pod którym wszyscy Niemcy pomaszeraują za starą

(Dok. na str. 2-iej).

## Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki IV-go kwartału (różowe), to jest za czas od 1-go grudnia 1929 r. do 1 marca 1930 r. upływa dnia 10-go grudnia r. b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazany pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek różowy za III kwartał 1929 roku.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego.

pieńnia na ustach „Den Ostland wollen wir reiten“! (Cwałujemy na wschód).

Po licznych referatach zjazd pangermanistów przyjął rezolucję potępiającą politykę rządu w stosunku do Polski, wyrażającą się w układzie likwidacyjnym i planowanym układzie handlowym, oraz wzywającą cały naród niemiecki do ratowania niemieckiego wschodu.

## TELEGRAMY.

BERLIN, 4. 12. (wł.) Ostmarkverein protestuje przeciwko zawartemu traktatowi handlowemu z Polską.

KRAKOW, 4. 12. (wł.) Bardzo czynny i energiczny poseł PPS-u, redaktor „Prawa Ludu“ p. Z. Klemensiewicz opuścił szeregi PPS-u o czym oficjalnie zakomunikował władzom stronnictwa

## Wiatr halny w Zakopanem

Od onegdajszej nocy wieje w Zakopanem słaby wiatr halny, przeplatany opadami deszczowemi.

Pod ich wpływem zmienił się krajobraz zimowy nt wybitnie jesienny, przyczem temperatura znacznie się podniosła.

Tegoroczna zima podług przepowiedni starych górali, ma mieć przebieg łagodny z niewielkimi tylko opadmi śnieżnymi i to dopiero z końcem grudnia i w pierwszej połowie stycznia.

Gdyby się to sprawdziło Zakopanemu grozi katastrofa finansowa, gdyż nie mogłyby się odbyć zapowiedziane imprezy i zjazdy w okresie Bożego Narodzenia.

—000—

## PRZEZ RADJO

CZWARTEK 5 GRUDNIA 1929 R.

- 12,30 VHI Koncert szkolny z Filharmonji Warsz.
- 16,15 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17,15 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki
- 17,45 Koncert popołudniowy wirtuozowski Wł. Bielajewa (skrzypce).
- 19,10 Giełda rolnicza.
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20,15 Felieton p. t. „Rekordy woli” — p. Wiktor Junosza Dąbrowski.
- 20,30 Koncert muzyki lekkiej.
- 21,30 Słuchowisko z Katowic.
- 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy”

# W przededniu Sejmu

Kancelaria marszałka Sejmu przyjmuje i dziś podobnie jak przed 30 dniami zapisy na bilety na jutrzejsze posiedzenie pełnarne Sejmu. Bilety tylko w ograniczonej ilości (wprawdzie nieco zwiększonej bo już nie 50 lecz 100), wydawać będzie jedynie zaufanym i pewnym osobom sekretariat osobisty marszałka

Według informacji oficjalnych marszałek Sejmu otrzymał w dalszym ciągu przepisy na jutrzejsze posiedzenie o stanie wyjątkowym na terenie całego gmachu. Wejście główne tylko dla ministrów, posłów dla wszystkich innych przez podziemia hotelu sejmowego. Przedstawicielom prasy, sprawozdawcom parlamentarnym zakazano w dalszym ciągu zjawiania się w kuluarach i komunikowanie się wewnątrz gmachu. Prasa została ograniczona do swego klubu i łoża, z której zresztą wobec fatalnej akustyki, nic nie słychać. Stan taki niemożliwy dla pracy dziennikarzy działających w Sejmie z ramienia opinii publicznej i faktycznie uniemożliwiający jawność obrad, wywołać musi ostry sprzeciw ze strony władz klubu dziennikarskiego wobec marszałka Sejmu.

## Ministerstwo spraw rybnich

Nowy rząd francuski p. Tardieu rozpoczął swoje urzędowanie powołaniem do życia w dniu 2 listopada r. b. ministerstwa marynarki handlowej i rybołówstwa morskiego. Odnośne sprawy należały dotychczas do resortu ministerstwa robót publicznych, a więc nie były bezpośrednio reprezentowane w Radzie ministrów. Tymczasem życie powojenne wysuwa na pierwszy plan sprawy morza nie tylko w znaczeniu opanowania przestrzeni, ale i głębin morskich.

Jedną z kardynalnych przyczyn, która zadecydowała o losie wojny światowej było pobudowanie przez Stany Zjednoczone ogromnej ilości statków handlowych, które stanowiły „most pływający” pomiędzy Ameryką a Europą.

Blokada Niemiec przez krążowniki angielskie i blokada Anglii przez niemieckie łodzie podwodne sprawiły, że niebawem dotąd wartości nabrały statki rybackie — jedyne, które umiały wylawiać miny i przeciwstawić się łodziom podwodnym, stawiając siatki metalowe na ich drodze. Na zasadzie tych doświadczeń admirał Jelliese powiedział te historyczne słowa:

„Niema dziś wielkiej marynarki bez statków rybackich”.

Jednocześnie statki rybackie były jedyne, które umiały się przedzierać przez pole minowe i łamać blokadę.

To też i Anglija i Niemcy w równej mierze forsowały rozbudowę floty rybackiej i teraz, gdy statki te powróciły do swych normalnych zajęć, — rzucają ogromne ilości ryb morskiej na rynki światowe. Zwłaszcza

W dniu dzisiejszym obraduje szereg klubów, Między innymi klub narodowy, który podobnie jak wczorajszy komitet polityczny stronnictwa, uchwalić ma zajęcie stanowiska w głosowaniu nad wotum nieufności dla rządu

Inne kluby delegowały już mówców swoich do debaty generalnej. Przemawiać mają: poseł Niedziałkowski z ramienia PPS, poseł Róg z Wyzwolenia, pos. Dąbski ze stronnictwa chłopskiego, pos. Rybarski z Klubu narodowego.

Klub BBWR. zbierze się dopiero jutro, przed południem.

Patwierdza się wiadomość, że w imieniu rządu zabierze głos przy pierwszym czytaniu budżetu, min. skarbu płk. Matuszewski.

Na wspólnym posiedzeniu „centrolewu” zapadła uchwała postawienia wniosku nieufności dla rządu pod sam koniec, w ostatnim dniu generalnej debaty budżetowej, przy pierwszym czytaniu, t. j. przy odesłaniu do komisji Świadczy to o znacznym osłabieniu wewnętrznych nastrojów opozycji i wśród t. zw. centrolewu.

Niemcy — budują szereg portów rybackich odpowiednio urządzonych i puszczając specjalne szybkie pociągi po całej Europie, w ten sposób eksportują świeżą morską rybę, co dotąd było specjalnością Francji.

Prawie nieznanne w Polsce przed wojną artykuły: świeże „łososiowe”, śledzie i dobry wynik wzmoczonej działalności i całego świata w kierunku wyzyskania bogactw naturalnych morza.

Francja, która podczas wojny skoncentrowała cały swój wysiłek na froncie lądowym — została zdystansowana tak w dziedzinie marynarki handlowej, jak i rybołówstwa.

Stworzenie nowego ministerstwa oznacza, że Francja nie daje za wygraną i przyjmuje udział w wyścigu pracy na tem polu.

—000—

## Tragiczna cyfra

Dzienniki podają tu tekst testamentu Alfreda Smith'a urzędnika centralnego biura statystycznego w Waszyngtonie, który popełnił niedawno samobójstwo, straciwszy znaczną kwotę pieniędzy w czasie krachu giełdowego. Smith pisze: urodziłem się 11 listopada 1879 roku o godzinie 11 rano. 11 listopada 1904 roku o godzinie 11 rano ożeniłem się i wreszcie 11 listopada 1929 roku o godzinie 11 rano popełniłem samobójstwo. Jedyną pociechą moją jest, że umieram 11 listopada o godzinie 11 rano — kiedy z biura statystycznego zrozumieją mnie.

„ODEON”

Przejazd № 2

Dziś i dni następnych

„WODEWIL”

Główna № 1

HARRY LIEDTKE

„Papo, ja chcę hrabiego”

nad program  
FARSA.

Uwaga! Wyświetlają  
kino-teatry

Odcon i Wodewil jednocześnie

## Trup, który zainkasował 145000 marek

BERLIN, 4.12. W pobliżu Ratysbony znaleziono przed kilku dniami na szosie szczątki spalonego samochodu marki „Opel” a pod nimi zwęglone szczątki do niepoznania trupa mężczyzny.

Dochodzenie policyjne stwierdziło, iż samochód był własnością kupca Ericha Tetznera z Lipska. Wszystko wskazywało na to, że Tetzner uległ widocznie prośbie jakiegoś włóczęgi i zabrał go do samochodu, a podczas drogi bandyta zamordował go i dla zatarcia śladów podpalił samochód. Tego rodzaju wyjaśnienia zadowolili policję, która odłożyła już sprawę do aktów.

Tymczasem do jednego ze szpitali bawarskich zgłosił się ciężko ranny rzemieślnik wędrowny, jakiś niezajomy pan ofiarował mu się sam podwieźć go samochodem, o ile pomoże mu naprawić zepsuty rzekomo samochód.

Podczas „naprawy” samochodu niezajomy zaatakował zeznającego kluczem francuskim, usiłując go zabić. Na widok nadjeżdżającego rowerzysty automobilista puścił motor w ruch i w szybkim tempie odjechał.

Podany przez rzemieślnika rysopis automobilisty odpowiadał najzupełniej Tetznerowi to też policja podjęła na nowo dochodzenie którego sensacyjne wyniki naprowadziły na ślad wyrafinowanej afery ubezpieczeniowej.

Szczegółowe oględziny spalonych zwłok wykazały, iż przyczyną śmierci owego rzekomo spalonego nie był pożar samochodu, a kilka ciężkich uderzeń w głowę. Stwierdzono dalej, że zwłoki należą do jakiegoś nieznanego mężczyzny, a nie do Tetznera.

Zagadka wyjaśniła się ostatecznie, gdy aresztowano żonę kupca. Zeznała ona, że mąż jej ubezpieczył przed 4 tygodniami na sumę 145.000 marek, a obecnie wyjechał zagranicę.

Zdaniem policji Tetzner zamordował jakiegoś napotkanego w drodze mężczyznę, dla upozorowania zaś, iż to on sam stał się ofiarą zamachu, podpalił samochód ze zwłokami i wyjechał za granicę, gdzie oczekiwał przybycia żony wraz z premją ubezpieczeniową. Za zbrodniarzem wysłano listy gończe. (My).

## Szaleniec na ulicach Marsylii

Donoszą z Marsylii, że 24-letni Włoch, Oskar Beesci, który był wielokrotnie internowany w szpitalu z powodu oznak rozstroju umysłowego, zortał obwiniony o maltretowanie matki i był odprowadzany do urzędu policyjnego. W drodze do komisariatu policji Beesci, któremu nie odebrano broni, wpadł do owocarni, którą zdemolował. Następnie, celnym wystrzałem z rewolweru zastrzelił u-

rzędnika policyjnego, który miał go badać i rzucił się do ucieczki, poprzez ulice miasta Szaleniec w czasie walki z pogonią zdołał zabić jeszcze drugiego policjanta oraz ranić 6 osób, lecz w końcu został ujęty, Rozwścieczony tłum rzucił się na obłąkanego i formalnie go zlinczował. Beesci zmarł w drodze do szpitala

## Wicher, którego dogoni kulawy pies

Przed kilku miesiącami w stoczni portu Caean wykończono pierwszy nowy polski kontrotorpedowiec.

„Wicher” wypłynął z Cean do Cherbourg, gdzie przez kilka miesięcy dokonywano próby maszyn.

Jak donoszą z Cherbourg, próby maszyn nie dały zupełnie zadowalających rezultatów. Wśród oficerów i marynarzy głośno się mówi o tem, że okręt wojenny, którego największą bronią jest szybkość — nie jest w stanie rozwinać przepisowej szybkości.

W związku z tą sprawą wyjechał przed kilku dniami do Cherbourg przedstawiciel kierownictwa marynarki wojennej — komandor Petelentz, szef komisji odbiorczej nowobudujących się w stoczniach francuskich wojennych okrętów polskich.

Komandor Petelentz kierować będzie osobiście statkiem aby przekonać się o jego sprawności i szybkości.

Należy się spodziewać, że w niedługim czasie ogłoszone będą oficjalne wyniki kontroli i protokołu badania statku.

## Wpływ Atlantyku

BERLIN, 4. 12. Stacja meteorologiczna w Berlinie komunikuje, iż o przeniesieniu się fali zimna z północnej i środkowej Ameryki do Europy nie może być mowy, ponieważ Ocean Atlantyczny na przestrzeni 4.000 kilometrów z temperaturą 10 do 15 st. Celsjusza

wchłonie zimne powietrze.

Według prognozy stacji berlińskiej do tymczasowa łagodna pogoda utrzyma się. Nie zanosi się, by tegoroczna zima miała być w Europie ostra.

## Nowoczesna turczynka

Tureckie pismo „Dzumhurjet” zamieściło artykuł wstępny swego naczelnego redaktora i deputowanego Junus Nadibeja o współczesnej kobiecie tureckiej. Po omówieniu postępów dokonanych w ciągu ostatnich lat przez wyzoloną kobietę turecką, autor z dumą przytacza opinię p. Lecna Daudeta, podaną w „Action Francaise”.

Leon Daudet pisze: „Co się tyczy Turcji nowej, obserwowanej pod względem postępu

i ruchu kobiecego mogę powiedzieć jedynie co następuje:

Przygotowując dzieło o współczesnej kobiecie, zwróciłem się pewnego razu do znajomych z prośbą o wskazanie jaka z dam paryskich w kołach dyplomatycznych, wśród których istnieje tyle dystygowanych cudzoziemek, jest ich zdaniem, kobietą najbardziej miłą, najbardziej inteligentną, najsoskonalszą pod każdym względem. Wszyscy bez wyjątku mężczyźni i kobiety, z rzadką w podobnych przypadkach jednogłośnie odpowiedzieli: i nni X, i wymieniła młodą kobietę, małżonkę dyplomaty tureckiego.

Autor turecki za swój ulubiony przykład, że kobietą tą jest Calibe chanon, żona tureckiego ambasadora w Paryżu, pani Haja.

## Dołączny każdy mu aparat telewizyjny

Z Waszyngtonu donoszą, że dyrektor laboratorium „Westinghouse Electric Company”, inżynier rosyjski Zworykin, zbudował aparat, który nazwał „globusem kryształowym”, przy którego pomocy bez jakichkolwiek skomplikowanych urządzeń, odbierać może każdy obrazy, nadawane w drodze radiowej.

Odbiornik telewizyjny Zworkina ma kształt rury stożkowej, zakończonej płaskim kołem, na którym ukazują się odbierane obrazy.

Zworkin oświadcza, iż prawdopodobnie już w ciągu najbliższych miesięcy uda mu się swój „globus kryształowy” do tego stopnia udoskonalic, że aparat będzie mógł być włączony do każdego zwykłego odbiornika radiowego i w ten sposób wszyscy radioamatorzy bez specjalnych wydatków będą w możności u siebie w mieszkaniu wiedzieć, co się dzieje na świecie.

## „Gumodajno” rośliny

W Rosji sowieckiej odkryto rośliny, z których można otrzymywać gumę. Jeśli wykorzystanie jej okaże się tak pomyslnie jak dotychczas, może wkrótce nastąpić całkowity przewrót w przemyśle gumowym na całym świecie.

Właściwie chodzi tu o mieszanekę, zwana w Turkiestanie „Sagus”, którą otrzymuje się z szeregu pokrewnych roślin. Kirgizi znali jej użytek jako gumy do żucia już od kilku wieków.

Badacze zdołali otrzymać z tej materji szereg przedmiotów gumowych.

Profesor G. Bosse, który kieruje laboratorium sowieckiego trustu gumowego, powiada ciekawą historję odkrycia nowego rodzaju gumy. W przekonaniu, że w Rosji znajdują się rośliny, które mogą dawać namiastkę gumy, laboratorium wysłało tysiące listów do najodleglejszych krańców kraju. Na rynkach i miejscach jarmarków wystawiono plakaty, które głosiły „polowanie na gumę”. Otrzymano setki odpowiedzi. Wskazywały one na szereg roślin, które mogłoby być wzięte pod uwagę. Najwięcej możliwości nastrecały dwie rośliny, rosnące w stanie dzikim w Turkiestanie, mianowicie Chondrilla Juncea i Chondrilla Ambigua.

### GIELDA ZBOŻOWA.

#### P O Z N A N.

Zyto	26,25—26,50
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień browarny	28,00—30,00
Jęczmień przemiałowy	25,75—26,75
Owies	25,00—26,00
Mąka żytnia	40,00—42,00
Mąka pszenna	62,00—66,00
Otręby eytnie	14,50—14,75
Otręby pszenne	17,50—18,00
Rzepak	78,00—80,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Usposobienie	spokojne

Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!

Popieracie

wyrobby królowe.

## Feljeton lekarski

## Walka o zdrowie

Pęd do walki o młodość i zdrowie sięga czasów bardzo dawnych, a znalazło to swój wyraz w rozmaitych legendach i obrzędach religijnych, oraz w wielkim zainteresowaniu człowieka dla zagadnień choroby i zdrowia. Wszak znana jest to rzecza, że niemal każdy człowiek jest półdoktorem. O prawdzie tej przekonali się już za czasów zygmunto-wskich panowie na zamku krakowskim, przegrawszy zakład do Stańczyka, który obwinawszy twarz w chustki z miną bolesną wyszedł na rynek krakowski i skrupulatnie spisywał nazwiska panów szlachty i przekupni krakowskich, udzielających mu bezpłatnie porad lekarskich.

Zainteresowanie dla walki tej wzrosło u człowieka współczesnego. Zainteresowanie to wyzwała też obecna prasa codzienna, która zagadnieniom tym poświęca sporo miejsca, traktując je niemal na równi z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi czy sportowymi. Zachód stworzył nowy typ publicysty — publicysty lekarskiego. Publicystyka lekarska stała się przedmiotem poważnych zjazdów naukowych.

Jeśli publicystyka lekarska ma pełnić swe zadanie t. z. być bezstronnym informatorem czytelnika, to musi informacje swoje podać krytycznie. Piśmiennictwo lekarskie bowiem obfituje często w prace niezupełnie dojrzałe, w teorie nie zawsze należycie uzasadnione, w spostrzeżenia nawet bardzo wybitnych lekarzy nie zawsze potwierdzone. Sprawdza się niestety często żartobliwe powiedzenie sławnego badacza niemieckiego Hofmeistera, który dzielił środki lecznicze na trzy grupy: 1) grupa tych leków, które w działaniu okazują się skuteczne przez przeciąg 3 miesięcy i przez czas ten chwalą leki te chorzy i lekarze, 2) grupa tych leków, która skuteczna jest przez dwa lata, a potem idzie w zapomnienie i wreszcie 3) grupa leków, którą jeszcze starożytni znali, a lekarze i chorzy zachwalają ją po dzień dzisiejszy. Jest to oczywiście żartobliwa i gruba przesada.

Przeglądając jednak piśmiennictwo ostatnich lat dziesiątek, stwierdzić można, jak wiele niegdyś głośnych i niezawodnych leków okazało się bezwartościowymi przereklamowanymi fabrykatami, ile spostrzeżeń lekarskich nie wytrzymało ognia krytyki, ile teorii okazało się błędnych.

Wystarczy wspomnieć o tak niestety obecnie częstej a ciężkiej chorobie, jaką jest rak. Iż to razy wykryto już bakterie raka, ile razy wyjaśniono powstanie tego straszniego schorzenia lub ogłaszano pewne metody zupełnego wyleczenia raka. I raz ogłaszał to uczonej wielkiej sławy, innym razem lekarz zapadłej prowincji lub nawet laik, zajmujący się przyrodolecznictwem. Podawania tych wszystkich nieskontrolowanych, a bardzo często błędnych, choć sensacyjnych wiadomości nie pomagają ludziom pragnącym zwyciężyć chorobę, starość i śmierć, a raczej szkodzą im. Wiadomości takie wywołują często niepożądane przygnębienie lub też wprowadzają w błąd opinię publiczną i utrudniają działanie lekarzom, leczącym wypróbowanymi już a nieszkodliwymi metodami.

Jakże często zgłaszają się chorzy z wycinkami gazet krajowych czy zagranicznych, domagając się od lekarzy leczenia w myśl takich sensacyjnych, a błędnych metod lekarskich. Jakże często zdarza się, że pod wpływem takich sensacyjnych nieskontrolowanych wiadomości lekarskich biedni ciężko chorzy zdobywają się na największy wysiłek finansowy, zadłużając się i wysprzedając się, wybierają się w dalekie strony, skąd przychodzi sensacyjna a nieskontrolowana wieść o odkryciu jakiejś nowej cudownej metody lekarskiej, by przekonać się, że padli ofiarą lekkomyślności.

## W przededniu poważnej akcji

Przygotowania do kongresu urzędniczego w dniu 8 bm. są pełni.

Utworzono już komitet organizacyjny kongresu i ustalono program jego obrad. W dniu 29 ub. m. zebrał się przedstawiciel 30-tu organizacji pracowników państwowych i samorządowych na obrady, związane z organizacją kongresu.

Reprezentowane były m. i. związki komunikacyjne: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek maszynistów, urzędników kolejowych, drużyn konduktorskich, pocztowców itd., obejmujące w sumie ponad 200 tysięcy członków, dalej związki pracowników administracyjnych, Stow. Urzędników Państw., Związku Pracowników Więziennych, leśników, Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim, Urzędników sądowych, Związki dzielnicowe i wojewódzkie różnych grup pracowników państwowych i samorządowych Małopolski, Śląska i Poznańskiego, znajdujące się w Ogólnym Zrzeszeniu Związków, wreszcie związki nauczycielskie.

Związki te rozporządzają prawie 200-ty-

sięczną rzeszą członków.

Całkowita jednomyslność, z jaką zarządy uchwaliły, wskazuje, że obrady kongresu nacechowane będą powagą i dokładnym ujęciem wszystkich zasadniczych zagadnień, nurtujących świat pracowniczy.

Uchwalono poruszyć na kongresie w oddzielnych referatach; pragmatykę pracowników kolejowych, pocztowych i nauczycieli; sprawy uposażenia, dotyczące ogółu pracowników państwowych, w szczególności konieczność natychmiastowej doraźnej poprawy uposażeń poza wykazaniem potrzeby zasadniczego uregulowania tej kwestji w czasie najbliższym; ubezpieczenie społeczne; zagadnienia związane z położeniem materialnym i ustawodawstwem niższych funkcjonariuszy państwowych; sprawy pracowników samorządowych.

Obradujący w dniu 9 listopada komitet kongresu powołał do życia następujące instytucje, związane z jego organizacją: Prezydium komitetu kongresu pod przewodnictwem pp. inż. M. Łopuszańskiego i dr. K. Raabego, Biuro komitetu organizacyjnego, Biuro referatów, Biuro prasowe i inne.

## Tank do kopania rowów

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaze się na ulicach Krakowa oryginalna maszyna do automatycznego kopania rowów, potrzebnych do przeciągania rur wodociągowych.

Maszyna ta, w formie tanku, o niezwykle ciekawej konstrukcji, pierwsza w Małopolsce, została sprowadzona z Ameryki, a obecnie montuje się ją w Zakładach Zieleniewskiego.

Koszt zakupu i transportu wynosi 120,000 zł. Maszyna została nabyta przez gminę m.

Krakowa dla wodociągu miejskiego, dzięki usilnym zabiegom dyrektora wodociągu p. inż. Jaszczurowskiego.

Pomijając niezwykle praktyczność automatycznej wiertarki ziemnej, wielka jej użyteczność leży również w ekonomji czasu i kosztów.

Maszyna amerykańska pozwoli wykonać tę samą pracę w czasie 3 krotnie krótszym od pracy rąk robotników. Zastosowanie jej będzie miało dla robót wodociągowych w mieście doniosłe znaczenie.

## Przeciwno Europie

Na wielkim kongresie robotniczym w Toronto, duże wrażenie wywarła mowa delegata American Federation of Labor, który powiedział: „Pograżamy się w bezrobociu i ruinie z powodu Europy, która wysysa powoli wszystkie nasze kapitały. Dotychczas zabrała już 27 miliardów dolarów. Liczne fabryki przenoszą swe zakłady do Europy i do Indji, zwalniając robotników amerykańskich. Kongres postanowił jednogłośnie, ażeby posiada-

ć patentów amerykańskich obowiązani byli produkować swe wyroby na terenie Stanów Zjednoczonych. Jeśli fabryki amerykańskie mają się przenosić do Europy, ażeby szukać rąk roboczych, to lepiej dopuścić do Ameryki emigrację robotniczą z Europy. Godnym zaznaczenia jest, że fabrykanci amerykańscy przybywającymi do Europy ze swymi kapitałami, witani są tutaj z niechęcią, jako pionierzy imperjalizmu amerykańskiego.

## Apetyty niemieckie

Niedawno jakiś szewc niemiecki uczynił zakład, że w ciągu 10 minut połknie 75 jajek, ugotowanych na twardo, i zakład wygrał. Niemcy zresztą zawsze były krajem wielkich żarłoków.

Historyk Jornandes opowiada, że Attylla zmarł z niestrawności po uczcie weselnej.

Król wirtemburski, Fryderyk I-y, był najbardziej charakterystycznym typem niezwy-

kłego apetytytu niemieckiego. Napoleon mówił o nim, że przybywał zawsze do Paryża z brzuchem na ziemi; posiadał on faktycznie brzuch, który opuszczał mu się aż do kolan.

Kiedy brał udział w weselnym bankiecie w ratuszu paryskim z okazji ślubu Napoleona z Marią Ludwiką, musiano na jego miejscu wyróżnić półokrągły stół, by mógł należycie swój brzuch umieścić.

Zdolności żołądkowe Bismarka w podziw wprawiały jego przyjaciół; spotkał się raz jednak z godnym współzawodnikiem, solidnym i biegłym we wszelkich ćwiczeniach przy stole; był nim pochodzący z Normandji, minister francuski, Pouyer-Quartier, któremu polecono omówić z żelaznym kanclerzem przedwstępne kwestje finansowe traktatu frankfurckiego.

Bismark wydał na jego cześć „kolo-salny” obiad, normandczyk jadł, pił i palił, więcej, niż Bismark, co kanclerza Niemiec wprawiło w podziw i zdumienie. Podobno nawet z tej racji minister francuski uzyskał pewne uwzględnienia.

Wynika stąd, że nawet nadmierna gastro-nomja może być cenną pomocą w dy-macji.

Materialy instalacyjne  
Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator, i Monterów  
**Audit Meister i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 165  
telefon 42-91.

Pod wpływem tedy takich sensacyjnych wiadomości, czerpanych nawet z czasopism lekarskich nie należy się oddawać zbytnej radości, ani też i apatii czy smutkowi — lecz czekać i przekonać się, czy sensacja odpowiada prawdzie.

# Tajemnicze skarby Indji

Od czasu panowania Wielkich Mongołów, skarby Indji stały się już przysłowio-  
we.

Bogactwa te są prawie niedostępne dla  
oczu przeciętnego podróżnika po Indjach. By  
zobaczyć te skarby, trzeba odbyć długą po-  
dróż i porobić wiele starań.

Zdecydował się na taką podróż dzien-  
nikarz amerykański, William Pym. Z podró-  
ży tej ogłosił w „Milwaukee-Herald” barwne  
szczegóły.

Dla przeciętnego azjaty klejnot nie o-  
znacza samej tylko ozdoby.

Dopatruje się on w nim tajemniczego  
życia i oddziaływując na losy ludzi mocy u-  
krytej. Dla Indusa najświętszym kamieniem  
jest szmaragd. Ma to być kamień czystości,  
strzegący posiadacza od trucizn i nieszczę-

śliwych wypadków.

Największą kolekcję najpiękniejszych  
szmaragdów posiada maharadża Jodpuru. Po  
nim idzie dopiero władca Palanpuru i władca  
Patiali.

Kolekcje tych ostatnich nie są już tak  
piękne, aczkolwiek zaimponowałyby najbo-  
gatszym jubilerom odbierając im sen.

Władca Barody posiada tylko jedną cen-  
ną rzecz: dywan wysadzony klejnotami. Dy-  
wan ten jest tak wielki, że mogą na nim sie-  
dzieć wygodnie dwie osoby.

Wszyty jest cały djamentami, szmarag-  
dami i perłami. Europejscy fachowcy ocenili  
ten dywan na pięć milionów dolarów.

Ze zamożny Indus nie patrzy na takie  
przedmioty, jak na obiekt handlu, może tego  
dowieść historia, jaka się zdarzyła pewnemu  
bogatemu Amerykaninowi z nazwiskiem Haidera-  
badu.

Władca prowadzi Amerykanina do sali,  
gdzie się znajdowały skarby. Na stołach le-  
żały bryły złota, na oko wartości około 10  
milionów dolarów.

— Wasza Wysokość, czy pan przedsta-  
wia sobie — zapytał Amerykanin, że gdyby  
pan oddał to złoto na procenty, to otrzymy-  
wałby pan rocznie 500,000 dolarów czystego  
zysku, nic nie traciąc z całości?

— Możliwe — odparł maharadża — ale  
cóżbym robił z temi pieniędzmi?

Nietylko bogate sfery Indji — ale i kla-  
sa średniozamożna lokuje wszystkie swoje o-  
szczędności w klejnotach.

Moda odgrywa przytem dość wielką ro-  
lę.

Rozpowszechnioną jest bowiem wśród  
ludności moda noszenia na rękę tak zwanej  
„bransoletki planetowej”.

Na takiej bransoletce widnieje gałązka  
płatynowa lub złota z siedmiu kamieniami  
odpowiadającymi siedmiu planetom, rubia —  
Jowiszowi (brishaspats).

Złoty szafir — Mezkuremu (pachu) itd.  
Wśród kobiet panuje dotychczas zwy-

czaj noszenia kolezyków w nosie. Jest to  
złote kółko, najczęściej z jakimś kamieniem.

Bardzo trudny jest dostęp do skarbców,  
jakie się znajdują w świątyniach. Pymowi u-  
dało się jednak rzucić okiem na skarby t.zw.  
„Złotej świątyni” w Amritsar. Po otworzeniu  
drzwi pancernych, Pym uirzał inne drzwi ze  
szczerego złota, grubości do 4 stóp.

Pokryte były one pięknymi malowidła-  
mi. Pokazano mu także złoty parasol, który  
się naturalnie, nie otwiera. Miał on trzy stopy  
średnicy, przybrany był brylantami i rubina-  
mi.

Frendzle, zwieszające się z parasola, by-  
ły z pereł, a miały długość 1 stopy.

Pym twierdzi, że to co widział, nie jest  
nawet jedną milionową częścią skarbow, ja-  
kie kryje ten tajemniczy kraj we wnętrzach  
swych niedostępnych dżungli w ruinach świą-  
tyń, o których wiedzą tylko wtajemniczeni  
bramini.



**PROSZEK**  
**KOGUTEK**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJGORZLIWSZĄ  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEZENIE.** Chąc nabyć  
proszek naszego wyrobu nale-  
ży przy kupnie zaakcentować  
wyraźnie żądać oryginalnych  
proszków z „KOGUTKIEM” Ga-  
sieckiego znany od lat trzy-  
dziestu. Zwracajcie uwagę i od-  
rzucajcie uporczywie poleca-  
ne naśladownictwa w podobnem  
do naszego opakowania.



## PONURY DOM

Okrążywszy róg domu, dedektyw zna-  
lazł się na pasemku łąki, które zieleniało tuż  
pod jego oknem. Za łąką czerniły się zbite  
gąszczem krzaków rododendronu, które w pe-  
wnych okolicznościach mogłyby oddawać nie  
ocenione usługi, w innych — kryć w sobie  
najbardziejziej zawrotne niebezpieczeństwa.

Bezpośrednio pod oknem znajdował się  
róg salonu, Pan Reeder stwierdził to z zado-  
woleniem, bowiem doświadczenie nauczyło  
go, że dobrze to czasem sypiać nad poko-  
jem do którego zachodzi większa liczba lu-  
dzi.

Zawrócił i tą samą drogą dotarł do  
przeciwległego muru. Te trzy okna, osłonięte  
jasnymi portjerami, należały widocznie do pry-  
watnych apartamentów pana Davera. Kamień  
na ścianie pod gzymsami wyglądała czarno,  
tak gęsto porośnięta bluszczem. Pan Reeder usi-  
łował odgadnąć, co też kryje w sobie ta po-  
zbawiona światła i wejścia komora.

Kiedy powrócił przed fasadą domu, za-  
stał tam Małgorzatę Belman. Stała na progu  
frontowych drzwi, osłaniając dłońmi oczy od  
słońca: widocznie szukała kogoś w wąskim  
polu widzenia, jakie się rozpościerało z tego  
miejsca. Na widok dedektywa, zbliżyła się do  
niego szybkim krokiem.

— Ach, to ty! — rzekła z westchnie-  
niem ulgi. — Myślałam już, że coś ci się sta-  
ło — nie zszedłeś do śniadania.

Na twarzy jej dostrzegł oznaki znużenia  
i zdenerwowania. Widocznie nocy tej nie spe-  
dziła tak przyjemnie, jak on.

— Nie spałam odkad, rozeszliśmy się,  
— rzekła w odpowiedzi na jego milczące za-  
pytanie.

— Co się stało, powiedz, proszę? Czy  
naprawdę ktoś usiłował włamać się do domu  
— opryszek?

— Myślę, że ktoś usiłował się włamać i  
myślę, że mu się to w zupełności udało, —  
odparł, pan Reeder, skrupulatnie ważąc każ-  
de słowo. — Kradzieże mają miejsce nawet,  
ze tak powiem... nawet w hotelach, panno...  
hm... Małgorzato. Czy pan Daver zawiado-  
mił policję?

Wstrząsnęła głową!

— Nie wiem. Przez cały ranek nie od-  
chodził od telefonu — dobijałam się do jego  
pokoju i nie mogłam wejść, bo był zamknię-  
ty na klucz. Za to słyszałam głos. Ale, słu-  
chaj Reeder, czegoś mi nie wspominał ani  
słówkiem o tem strasznym wydarzeniu, które  
zaszło w kilka godzin po moim wyjeździe z  
Londynu? Dopiero dzisiaj przeczytałam to w  
poceranych pismach.

— O strasznym wydarzeniu?

J. G. Reeder był szczerze zdumiony.  
Zdążył już niemal zapomnieć o przygodzie z  
armatką.

— Ach, masz na myśli ten figiel, który  
mi spletało?

— Figiel! — zawołała oburzona.

— Kryminaliści są perwersyjni w tem  
poczuciu komizmu, — rzekł pan Reeder we-  
soko. — Cała ta historia, to był tylko, jak się  
tu wyrazić?... dowcipny żarcik, zaaranżowa-  
ny poto, aby mnie nastraszyć. Na takie rze-  
czy jest się z góry przygotowanym. Należy  
je uważać za ćwiczenia egzaminacyjne, które  
odbywa się od czasu do czasu dla wyrebie-

nia inteligencji.

— Ale ktoś był tego sprawcą? — zapy-  
tała.

Dedektyw nie odpowiedział. Jego wzrok  
błądził po łagodnym stoku krajobrazu. Dozna-  
ła wrażenia, jakgdyby nudziło go samo wspo-  
mnienie tak trywjalnego wypadku życia, peł-  
nem pałacowych i aktualnych spraw.

— Nasza młodociana przyjaciółka, —  
rzekł nagle, a Małgorzata, idąc spojrzeniem  
za jego oczami, ujrzała Olę Crewe.

Dziewczyna miała na sobie ciemnoszarą  
suknię, zręcznej szydełkowej roboty, na twarz  
jej rzucały cień skrzydła czarnego kapelusza.  
W uśmiechu, jakim powitała swego sąsiada  
nie było ani odrobiny zakłopotania.

— Dzień dobry, panie Reeder. Jeśli się  
nie mylę, spotykamy się nie po raz pierwszy  
od wczorajszego dnia. — Potarła ramię i zar-  
tobliwym błyskiem w oczach,

Pan Reeder począł usprawiedliwiać się  
i przepraszać.

— Dotychczas jeszcze nie mogę zrozu-  
mieć, co takiego się stało rzekła. Małgorzata  
nie pojmowała nic, dopóki jej nie powiedział  
całego zajścia.

— Nie myślałam, że pan taki silny  
proszę spojrzeć tylko! — Olga Crewe odwi-  
nęła rękaw i pokazała wielką czarno-siną pla-  
mę na przedramieniu. Gdy chciała wyrazić  
swe ubolewani, przerwała mu krótkim wybu-  
chem śmiechu.

— Czy już pokazała pani wszystkie atra-  
kcje naszego zakładu? Gdy stawiała to pyta-  
nie, w głosie jej brzmiała nuta sarkazmu —  
fawna byłam, że znajdę was przy basenie  
kapieli...

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek 5 grudnia — Sabby.

## TEATRY

Teatr Miejski — Dzielny wojak Szwejk.  
Teatr Kameralny — Mężczyzna i kobieta  
Teatr Popularny — Skalmierzanki

## WIDOWISKA

Bajka — Szampan.  
Casino — Manolescu.  
Czary — Ostatnie wypadki w Palestynie.  
Corso — Szalony jeździec.  
Grand — Kino — Hrabia Monte Christo.  
Luna — Maska Erwina Reinera.  
Mimoza — Uśmiech losu.  
Odeon Papo, ja chcę hrabiego.  
Palace — On nie wróci już.  
Resursa — Erokiton.  
Splendid — Statek komediantów.  
Wodewil — Papo, ja chcę hrabiego.  
Zachęta — Ostatni pocałunek

—000—

## Wiadomości bieżące.

## Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 6 b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy S.S. Urszulanek S.J.K. przy ul. Czerwonej 6 o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji, zaś 7 grudnia, to jest w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, o godz. 19-ej rozpocznie się 24-godzinne Wystawienie Najświętszego Sakramentu.

## Kronika policyjna

## Wypadki

W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej w południe na posesji Nr. 109 przy ulicy Piotrkowskiej, w czasie przeprowadzania robót kanalizacyjnych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 37-letni robotnik Konstanty Woźniakowski zamieszkały w Kuluszkach.

Woźniakowski wskutek nieostrożności nachyliwszy się zbyt mocno utracił równowagę i wpadł do dołu kanalizacyjnego głębokości 5 metrów odnosząc poważne uszkodzenie ciała.

Wzywany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala Zbiorna Miejskiej.

## Śmiertelny wypadek

Wczoraj w godzinach popołudniowych znaleziono na klatce schodowej domu przy ulicy Przejazd 34 jakiegoś chłopca dającego słabe oznaki życia.

Zawezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i wstrząs mózgu i przewiózł chłopca do szpitala Anny Marji, gdzie ten nieodzyskując przytomności zmarł.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż chłopcem był 13-letni Ludwik Ciołkowski niewiadomego miejsca zamieszkania.

Co było przyczyną wypadku narazie nie zdołano ustalić. Istnieje jednak przypuszczenie, że chłopiec bawił się jazdą na poręczy i spadł na kamienną podłogę, ulegając rozbiściu czaszki.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja. (p)

## Aresztowanie nieodrodnego syna Łolca

Nocy wczorajszej funkcjonariusze III bryg Sledczej w Łodzi, po dłuższych poszukiwaniach zaarrestowali w mieszkaniu przy ul. Zagajnikowej 35, 42-letniego Teodora Holca, znanego na bruku łódzkim pośrednika i dyskontera, który przywłaszczył sobie kilkadziesiąt weksli na ogólną sumę 9750 złotych, powierzonych mu przez różne osoby do dyskontowania, zbiegł i ukrywał się od kilku tygodni.

Holec znany jest policji ze swych występów i karany był poprzednio za fałszowanie weksli oraz za przywłaszczenie tychże. Terenem jego operacji były cukiernie łódzkie, gdzie, przeważnie skutecznia się dyskonto weksli przez osoby nie mające konta w bankach, a gdzie zbierają się prywatni dyskonterzy.

Manipulacje swe H. prowadził już od dłuższego czasu i choć częstokroć powierzający mu weksel, oczekując na gotówkę, względnie zwrot weksla kilka tygodni, groził doniesieniem policji, H. w porę znajdował nową ofiarę, która mu dawała weksel a z należności pokrywał stare swe długi.

W październiku b. r. Holec pobrał kilkanaście weksli na większe sumy i od tego czasu, klienci jego napróżno poszukiwali go, znikł on bowiem z widowni tak dokładnie, że mimo skrzętnych poszukiwań, przeprowadzonych początkowo przez poszkodowanych, a następnie po kilku dniach przez policję, do której poszkodowani się zwrócili, dłuższy czas nie można było go odnaleźć.

Dopiero w dniu wczorajszym funkcjonariusz policji, któremu powierzono obserwację domu, zamieszkałego przez Holca, o godz. 11,30 w nocy zauważył mężczyznę z podniesionym kołnierzem palta, który szczerze zakrywał mu twarz, dzwoniącego do bramy domu.

Gdy osobnik wszedł do bramy, obserwujący go policjant zwrócił się do dozorky i wy badał kim był nieznajomy, a gdy okazało się iż był to właśnie poszukiwany, natychmiast skomunikował się z Urzędem Sledczym skąd delegowano kilku wywiadowców i po oteczeniu domu, celem uniemożliwienia ucieczki, Holca aresztowano w chwili, gdy po zebraniu najniezbędniejszych drobiazgów chciał się ulotnić z mieszkania.

Holca aresztowano i osadzono w areszcie przy Urzędzie sledczym w Łodzi.

Według dotychczas przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że przez oszukańcze występy Holca poszkodowani zostali Antoni Goszczyński, przedsiębiorca budowlany zam. przy ul. Andrzeja, który powierzył Holcowi weksle na sumę 200 zł., dotychczas gotówki ani weksli z powrotem nie otrzymał, brat jego Stanisław Goszczyński, również przedsiębiorca budowlany zam. Warszawie, który dał weksel na łączną sumę 665 zł., Marjan Grzegorzewski, właściciel składu węgla przy ul. Wólczan- skiej 139, który powierzył Holcowi weksle na sumę 2200 zł. Janusz Zdziennicki, właściciel domu przy ul. Marysińskiej 25 poszkodowany na sumę 3500 zł., oraz właściciela domu przy ul. Kilińskiego 126, Majerowa, od której Holec pobrał do dyskonta weksle na sumę 2000 zł.

Afera Holca została li tylko dzięki przypadkowi, gdyż poszkodowani w obawie utraty powierzonych weksli nie donieśliby o machinacjach Holca policji. Majerowa otrzymała od Holca na pokrycie powierzonych mu do dyskonta weksli weksel, którym z kolei chciała zapłacić należność. Weksle powyższe były również Holcow, powierzone do dyskonta i właściciel ich znajdował się w lokalu dłużnika Majerowej.

Właściciel tych weksli J. Zdziennicki wyjaśnił Majerowej istotny stan rzeczy i zdemaszkował Holca, zastrzegając jednocześnie, że jako skradzione mu nie mogą być nadal w obiegu.

Wówczas odprowadzeni do ostateczności Zdziennicki, jak również Majerowa udali się do policji i zameldowali o nieuczciwości Holca, na skutek czego zajęto się bliżej osobą tegoż.

Prócz wyżej wymienionych osób, znajduje prawdopodobnie jeszcze wiele innych poszkodowanych na sumy daleko większe, które dotychczas nie zgłosiły swych pretensji, przypuszczając, że Holec zwróci im gotówkę względnie weksle.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili do Urzędu Sledczego zgłosili się nowi dłużnicy Holca, poszkodowani przeczeń na sumę kilku tysięcy złotych.

Dalsze dochodzenie prowadzi w tej sprawie kierownik III brygady Urzędu Sledczego w Łodzi. (w)

## Groźny zamach

## Spółka żydowsko — katolicka

Jak wiadomo właściciele zakładów fryzjerskich przy pomocy swych organizacji czynią od dłuższego czasu starania u władz rządowych w sprawie zezwolenia im otwarcia zakładów w niedziele i dni świąteczne.

W sprawie tej właściciele zakładów fryzjerskich odbyli w ubiegłą niedzielę w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów swych na terenie Rzeczypospolitej, na którym przyjęto rezolucję, domagając się od rządu zadość uczynienia ich postulatów.

Uchwały te właściciele zakładów fryzjerskich wywołały wielkie rozgorzenie wśród pracowników fryzjerskich, którzy od pierwszej chwili wszczęcia akcji właścicieli przeciwstawili się zamachom na prawa socjalne, gwa-

rantuje pracownikom 8 godzinny dzień pracy i odpowiedni wypoczynek w dni niedzielne i świąteczne.

W związku z powyższem zarząd związków pracowników fryzjerskich, zarówno chrześcijańskiego jak i żydowskiego postanowiło obopólnem porozumieniu się zwołać w poniedziałek dn. 9 grudnia w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej 79 Walny Wiec wszystkich pracowników fryzjerskich.

Na wiec ten przybywają specjalne z Warszawy agitatorzy zrzeszeń pracowników fryzjerskich, którzy wygłoszą na ten temat referaty, zapoznające ogół pracowników z powagą chwili. (p.)

## Nowy podatek socjalny

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie nowy projekt Ministra Pracy i Opieki Społecznej o zabezpieczenie robotników na starość.

Jak wiadomo w roku ubiegłym projekt ten po rozpatrzeniu na posiedzeniu Rady Ministrów miał być przedłożony Sejmowi, jednak

z chwilą przyjęcia Min. Pracy i Opieki Społ. przez obecnego Ministra, wycofany został i obecnie po porozumieniu z związkami zawodowymi (robotniczymi) po uzupełnieniu go zostanie ponownie rozpatrzony. (w)

# Ruch przemysłowy w Łodzi

Nocy wczorajszej szajka złodziei w liczbie pięć osób, przedostała się przez parkan na teren fabryki P. Babiackiego, mieszczącej się przy ulicy Karolewskiej Nr. 62 i przystąpiła do roztwierania drzwi

Ponieważ drzwi są żelazne, bądź też okute żelazem, włamywacze starali się oderwać okucia żelazne i usunąć zamki, by przedostać się do magazynów fabrycznych, w których przechowywane są gotowe wyroby, jako to wstążki, jedwabie i t. p. Gdy praca nad otworzeniem drzwi szła im zbyt opornie, włamywacze starali się je wyważyć.

Operacje złodziei zauważył dozorca nocny, który zawiadomił natychmiast telefonicznie komisariat policji skąd delegowano kilku nastu policjantów celem ujęcia szajki włamywaczy.

Gdy policja wkroczyła na dziedziniec fabryczny, złodzieje starali się zbiec, jednak

widok wymierzonych karabinów wstrzymał ich od tego. Czterech z pośród uczestników kradzieży aresztowano są to Adam Kosiński

który był hersztem tej bandy, Antoni Zabrowski, Antoni Banasiak i Józef Orłowski. Piątego złodzieja który w zamieszaniu zdołał uciec poszukuje policja.

Schwytanych złodziei przetransportowano do aresztu przy Urzędzie Sledczym w Łodzi, gdzie poddani będą badaniu. (w)

## Dziwne manipulacje poczty

Mieszkaniec naszego miasta p. K. ma kantor loterii Klasowej. Otrzymał on kartę od niejakiego p. Witka — cukrownia Cielce, zamówienie na ćwiartkę losu, której p. K. miał mu wysłać za zaliczeniem pocztowym.

17 października pan K. wysłał za zaliczeniem 11 zł. 25 gr. żadaną ćwiartkę, ale żadnych pieniędzy z poczty nie dostał.

Udał się tedy 12 listopada na pocztę Główną w Łodzi co się stało z tą przesyłką — tam kazano mu dać 50 gr. i napisać reklamację. Jednocześnie p. K. napisał do p. Witka

o informacje — czy otrzymał tą ćwiartkę losu na co otrzymał odpowiedź telegraficzną że już 20 października wpłacił przez pocztę 11 zł. 25 gr.

Dnia 28 listopada pan K. ponownie reklamował na Głównej Poczcie w Łodzi co się stało z jego reklamacją.

Tegoż dnia przyniesiono mu 11 zł. 25 gr. z odciążeniem 35 gr. na listonosza — na co pan K. się zgodził.

Ale z jakiej racji ma płacić pocztie 50 gr. kary za to, że poczta przetrzymuje miesiącami bezprawnie jego pieniądze.

Pan K. zupełnie słusznie odmówił przyjęcia pieniędzy i zapytuje nas, dlaczego za to że dwa miesiące niemal urząd państwowy trzymał zaliczenie — ma on jeszcze temu urzędowi dopłacić?

Może się znajdzie jaki filozof — który rozstrzygnie tą zagadkę?

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4 XII	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	"	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	"	94.00	Czersk . . . . .	10 "
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	50.00—	Częstocice . . . . .	100 "
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	"	60.00—	Gosławice . . . . .	100 "
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100	dol.	119.25	Michałów . . . . .	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	65,05	Fabryk cementu	
Listy Zastawne				Firley . . . . .	51 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy . . . . .	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75	Wysoka . . . . .	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
4 pr. " " " Warsz.	100	"	63.75	Naftowa	
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta . . . . .	5 zł.
Obligacje				Standart-Nobel . . . . .	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metalowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski . . . . .	19 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjn. m. Warsz. z 1926. r.	100	"		Lilpop . . . . .	25 "
Akcje				Modrzejów . . . . .	50 "
Bankowe				Nerblin . . . . .	95 "
Dyskontowy . . . . .	100	zł.		Orthwein . . . . .	25 "
Handlowy . . . . .	100	"	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski . . . . .	100	"	167,25	Parowóz . . . . .	25 "
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk . . . . .	25 "
Zachodni . . . . .	25	"		Rohn . . . . .	25 "
Zw. Sp. Zarob' . . . . .	100	"	78.50	Rudzki . . . . .	50 "
Chemiczne				Staraschowice . . . . .	50 "
Cerata . . . . .	50	zł.		Ursus . . . . .	15 "
Sole potasowe . . . . .	25	"		Zieleniewski . . . . .	100 "
Grodziski . . . . .	50	"		Fabryk Wyr. Włók	
Kijewski Scholtze. . . . .	100	"		Zawiercie . . . . .	30 zł.
Puls . . . . .	10	"		Łyrdów . . . . .	
Spieß . . . . .	130	"		Przedsięb. Handlow.	
Strem. . . . .			14.50	Borkowski . . . . .	25 zł.
				Jablkowscy . . . . .	10 "
				Syndykat Rol. Warsz.	20 "

## Waluty i dewizy

Dolar . . . . .	8,895	Oslo . . . . .	238,35
Londyn . . . . .	43,49	Wiedeń . . . . .	125,40
Zurich . . . . .	173,00	Berlin . . . . .	213,40
Paryż . . . . .	35,11	Gdańsk . . . . .	173,90
Bruksela . . . . .	124,49	Rubel zł. . . . .	4,65.
Medjolan . . . . .	46,67	Rubel sr. . . . .	2,56.
Amsterdam . . . . .	359,70	Rubel w bilonie ros. . . . .	1,22.
Praga . . . . .	26,44	Czerwieńiec dol. . . . .	1,58.
Stokholm . . . . .	239,09		
Kopenhaga . . . . .	238,94		

## Z Hurtowni Tytoniowej na ul. Przejazd № 36

Dochodzą nas skargi na „bardzo punktualne zamykanie tej hurtowni”, tak iż interesant który przybywa tam o 5 lub 10 minut przed terminem zamknięcia Hurtowni, z reguły bywa wysyłany do domu.

A że ktoś mieszka na Widzewie lub Chojnach, że niema cały dzień czasu wyjść ze swego sklepu — bo to nie Urząd Państwowy — to nikogo nie obchodzi.

## Występ dentelmiena

W polu przy cegielni położonej przy ul. Dąbrowskiej 56 w dniu wczorajszym pobita została przez nieznanego osobnika 26-letnia Janina Biegańska zamieszkała w domu przy cegielni, której tępem narzędziem zadano kilka ran tłuczonych głowy i ramion.

Wezwany lekarz bogotowia po nalożeniu opatrunku pozostawił poszkodowaną na miejscu. (w)

## Nieszczęśliwy wypadek

Na ulicy 11 listopada 171 w dniu wczorajszym na idącego obok wozu 44-letniego Andrzeja Nowaka gospodarza rolnego ze wsi Bila, powiatu Sieradzkiego, najechał tramwaj i uderzywszy go stopniem wagonu spowodował złamanie obu nóg oraz ogólne ciężkie uszkodzenie ciała.

Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nalożeniu opatrunku przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala miejskiego św. Józefa. (w)

## Teatr i sztuka

### Teatr Miejski.

Dziś we czwartek po cenach popularnych „Dzielny Wojak Szwejk”.

Jutro w piątek 6 grudnia o godz. 8.30 wiecz wchodzi na afisz Teatru Miejskiego arcyciekawa komedia M. Pagnol'a „Pan Top”

### Teatr Kameralny

Dziś, czwartek i dni następnych w dalsz. ciągu bawić będzie publiczność dowcipna komedia konwersacyjna W. Lakatosa „Mężczyzna i Kobieta”.

### Teatr Popularny

Ostatnie powtórzenia „Skalmierzanek” dane będzie dziś czwartek, piątek, poczem cieszące się ogromnem powodzeniem widowisko to schodzi bezwzględnie z afisza Teatru popularnego

# Zarząd Spółki Kolej Elektryczna Łódzka Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że z dniem 5 grudnia 1929 roku przystępuje do bezpłatnej wymiany akcji 700-złotowych na akcje 600 złotowe na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 14 listopada 1928 roku i postanowienia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 marca 1929 roku („Monitor Polski“ Nr. 72 z dnia 27 marca 1929 r.) to jest w stosunku dwóch akcji 600-złotowych za każdą złożoną akcją 700-złotową.

Celem uskutecznienia wymiany akcji pp. Akcjonariusze winni złożyć posiadane akcje wraz z talonami i kuponami, począwszy od Nr. 5, ułożone w kolejność numerów, oraz wypełnić odpowiednią deklarację, której mocą biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność za autentyczność złożonych do wymiany akcji.

Jednocześnie z wymianą uskutecznią będzie wypłata niezrealizowanych jeszcze kuponów dywidendowych Nr. Nr. 1 do 4 włącznie.

Pp. Akcjonariusze, posiadający świadectwa ułamkowe, w razie przedstawienia ośmiu ósmych części akcji 700-złotowej otrzymają wzamian dwie akcje 600-złotowe. Świadectwa ułamkowe, przedstawione w mniejszych ilościach, zostaną odpowiednio przestemplowane.

Wymiana akcji oraz świadectw ułamkowych lub ich ostemplowanie, jako też wypłata dywidendy odbywać się będzie w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ulicy Tramwajowej Nr 6 w godzinach biurowych od 9 do 12 przed południem.



Apteka poleca wszelkie zioła lecznicze.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Sprzedam garderoby, szafę, toaletę, otomany, leżanki, stół krzesła przy muje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące Anny 31 Przędzięckiej 9166-2

ebowy kredens, stół, krzesła, garderobę, łóżko, stoliki nocne, tremo, otomanę, szafę sprzedam tanio Sienkiewicza 59 m. 42 oficya II wejście I piętro 9200-2

**Posady i prace**

Młoda, posiadająca 6 klas gimn. poszukuje jakiejkolwiek posady. Pisze również na maszynie. Oferta pod „G. W.“ do Rozwoju 9152-

Potrzebna sprzedawczyni samodzielna do sklepu spożywczego z kaucją lub poważną gwarancją. Wierdomość Przejazd 48 m. 31 godz. 7 do 9 wiecz. p. Szpecht 9196-

Potrzebny służący żona do gospodarstwa rolnego, oraz ogrodnik samotny Rybna 14 właściciel domu 9198-

Zaginęła legitymacja za pomocowa za nr. 1377 na imię Stanisław Wardęga. 9204-

Przybłąkała się koza odebrać można za zwrotem kosztów. Zeromskiego 99 u dozorczy. 9202-

W myśl art. 562 K. H. syndyk ostateczny Masy Upadłości firmy „Jan L. Kindt“ zawiadamia wierzycieli Masy, że w dniu 7 grudnia r. b. o godz. 12 w Kancelarii Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi pokój Nr. 57 odbędzie się zebranie związku wierzycieli, celem dokonania ostatecznego podziału.

Syndyk ostateczny Masy Upadłości  
Firmy „J. L. KINDT“

Władysław Rozenblat  
adwokat

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

## Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych, WOZKÓW dziecięcych, WYZYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyścielanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent“ higieniczne „Patent“. Nabyć można najtaniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL“ Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

## UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki

Bez wkładu na szczęście sięczne spłaty! Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, ohoodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów p. leca „KREDYT“ Nawrot 15 I p 8874-1

## SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

## Na Raty!

Wszelkie towary, Palta, Obuwie, Śniegowce, Kalosze kupuje się najtaniej w firmie „KREDYT“, NAWROT 15 I piętro

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38

Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

## Na wypłatę

UBIORY OBUWIE BOTY, KALOSZE FIRANKI, JEDWAB GALANTERJA Piotrkowska 37 III wejście I piętro

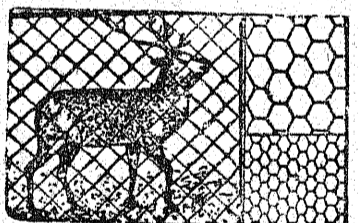
Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121



Urugiane Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczńska 151

telef. 128-97.

Dr. St. Bibergal

Moniuski 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za i oraz milimetrów lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.